

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2-4 pp. Administracja otwarta od g. 9-5, w niedziele i święta od 12-1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA miesięcznie 3 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 3 zł. 50 gr., za granicą 7 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 15 gr. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz millim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagranicze o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80187.

W niedzielę dnia 2 sierpnia 1925 roku „ZŁOT OKRĘGOWY SOKOŁA”

Z pokazem gimnastycznym i wielkim festywnym w ogrodzie Bernardyńskim. „Corso kwiatowe na rowerach” (Tow. Cyklistów), balon, iluminacja, ognie sztuczne i in. atrakcje.

Wstęp zł. 1 i 50 groszy.

Wstęp zł. 1 i 50 groszy.

Dr. Łukiewicz

Powrócił. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 4 do 7 pop. Ul. Ad. Mickiewicza 9, wejście z ul. Sniadeckich 1. W. Z. P. 30

DOKTOROWA
Ludwika z Kowalewskich, MRAJSKA
opatrzona św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 1 sierpnia 1925 r. przeżywszy lat 59.
Eksportacja zwłok z domu żałoby (Tyzenhaurowa 4) do kaplicy na cmentarzu Rossa odbędzie się w poniedziałek 3 sierpnia o godz. 6 i pół, zaś złożenie zwłok w grobach rodzinnych we wtorek o 9 rano po skończonym nabożeństwie, na które zapraszają sirośkami
Synowie, Siostra i Bracie.

SKLEP MEBLI ZJEDNOCZONYCH STOLARZY
(SPÓŁDZIELNIA)
UL. TROCKA Nr 6.
Posiada na składzie meble własnych wyrobów od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Tamże instrumenta muzyczne.

Podziękowanie.
Niniejszem składam moje najserdeczniejsze podziękowanie akuserek-felcerek p. Kuzmierz Michałowskiej, sam. w N. Wilejce (Pokoja 23) za kurację chorej od lat kilku żony mojej, która dzięki staraniom i umiejętności fachowej p. Michałowskiej, zupełnie jest zdrowa.
Jan Kamiński,
N. Wilej.

Telefonem z Warszawy.
Wykrycie olbrzymich składów bibuły komunistycznej.
Przewadzone od dłuższego czasu obserwacje doprowadziły do wykrycia 8-oh składów bibuły komunistycznej. Są one największymi z wykrytych dotychczas nie tylko w Polsce, ale na całym świecie składów. Na ulicy Radzymińskiej Nr. 71 w mieszkaniu Hipolita Kaszkiewicz, znalezione od 150 do 200 kg. bibuły. Dalsza obserwacja zaprowadziła do domu Nr. 18 przy ul. Wroniej do mieszkania Teofili Szemiot, gdzie niejaka Michalina Androłajtis, zdatyła już przynieść ponad 50 kg. bibuły. Śledztwo zatoczyło szersze kręgi. Wszystkie nici koncentrowały się w lokalu introligatora Abrama Siwka. Rewizja wydała niebywale rezultaty. W introligatorni i w piwnicy znalezione z górą 500 kg. najświeższej bibuły komunistycznej, wydanej w 60 gatunkach i różnych językach. Obok znajdowały się biuletyny z okręgów K. P. P., oraz przygotowane do składania manuskrypty. Śledztwo ustaliło, iż jest to skład Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii Polskiej. Oprócz już wyżej wymienionych organa polskiej politycznej arekstawy kelportera Mateusza Rozensztajna.

Szczegóły katastrofy lotniczej.
Wczoraj donosiliśmy o katastrofie lotniczej w rezultacie której ponieśli śmierć pilot Fijałkowski i obserwator Hejdlar. Okazuje się, iż przyczyną katastrofy była inna niż to pierwotnie nam zakomunikowane. Okazuje się, że 6. p. por. Fijałkowski wyleciał z lotniska Mokotowskiego na aparacie typu „Breguet XIV”, w celu dokonania prób z nowym spadochronem angielskim „Calthrop”. Próby zainicjowała L. O. P. delegująca do nich specjalistę w skokach ze spadochronem, pilota czeskiego Antoniego Heidlera, Wojskowiec dostarczyła Lidza samolotu, prowadzonego przez per. Fijałkowskiego. W chwili, gdy aparat znajdował się na znacznej wysokości—6. p. Heidler wyrzucił zeń plecak z balastem, trzymający na uwieczny spadochron. Niezależnym traform — lina spadochronu zaczęła się o ster kierunkowy aeroplanu, co sparaliżowało pilota w możności kierowania. Pęd powietrza otwierał spadochron coraz bardziej kępując zupełnie stery—lotnik stracił całkowicie panowanie nad aparatem. Daleszy ciąg wypadków następował po sobie tak błyskawicznie, iż niepodobna było zapobiedz katastrofie.

Zmiana rozporządzenia w sprawie waluty eksportowej.
Na mocy obwieszczenia ministra skarbu z dnia 20 czerwca r. b. ilość waluty eksportowej osiąganej ze sprzedaży towarów eksportowanych podlegającej odprzedaży Bankowi Polskiemu wynosiła dla żyta i jęczmienia 5 dolarów od każdego 100 kg. żyta. W związku z zmianą koniunktury na rynku światowym ilość waluty eksportowej podlegającej odprzedaży Bankowi Polskiemu została w stosunku do żyta i jęczmienia zmieniona i wynosi od 1-go sierpnia 8¹/₂ dolary od 100 kg.

Terrorystyczna akcja monarchistów rosyjskich
Długo przygotowywali się monarchiści rosyjscy do ponownej akcji zbrojnej, w Sowiatach. Wreszcie podali oni akcje terrorystycznych zamachów sięjąc w Leningrodzie i Kronstadtzie popłoch i zamęt wśród komunistów. Onegdaj wysadzona została w powietrze szkoła saperka tzw. Krasnogradzka. Spiskowcy monarchiści wysadzili gmach obosu i warsztatów pentenierskich. Odłamki miny i gruzów zabiły 6 osób wojsko-

wych. Zginąć miał komendant szkoły, 80 ciężko rannych komunistów odgrzebano z pod rozbitych ścian budynku. Przeprowadzone śledztwo przez S. P. U. wpadło na trop wielkiego spisku monarchistów w oddziałach wojskowych garnizonu leningrodzkiego. Masowe areszty i rozstrzelania trwają bez przerwy. Pomimo teroru na ulicach Kronstadtu i Leningrodu nieujęci sprawcy rzepili odeswy Mikołaja Mikołajewicza, podpisane przez „Komitet obrony narodowej Rosji.”
W dzień po wybuchu miny w koszarach saperkich podpalone zostały w nocy wielkie fabryki manufaktury Swistłowa. Spłonęły pomimo wysiłku wszystkich oddziałów straży pożarnej lądowej i wodnej sibirskie magazyny wojskowe z mundurami, przygotowanymi do transportu do centralnej Rosji. Pożar podłożone początkowo w składach bawełny i wełny przed kilku dniami sprowadzonej z Ameryki. Monarchiści agitowali straż pożarną, aby nie ratowała budynków—gdzż zamachy i tak się powtórza. Na murach fabryki przybita podczas pożaru odezwę monarchistów do strażaków. W mieście sytuacja władz bolszewickich jest niepewna. Zarządzono ostre pogotowie. Gęste patrole piechoty, kawalerji i tanków przechodzą ulicami. Dalszych szczegółów brak.

Przyjazd Sokolów z Ameryki.

GDYNIA, 1.VIII. (Pat.). Wczoraj popołudniu przybył do portu tutejszego parowiec holenderski „Warszawa”, na którego pokładzie znajduje się 888 członków i członkiń wywiezieni dekolów polskich z Ameryki. Miasto i port przybrane były flagami o barwach narodowych. Podziagami nadechodzącymi z różnych stron kraju przybywały liczne delegacje, njeżdżające się do Gdyni na powitanie sokołów amerykańskich. O godz. 4.15 ukazał się na widnokręgu okręt Warszawa, na spotkanie którego wyjechał kapitan portu w Gdyni, Zalewski wraz z członkami komitetu przyjęcia. Delegaci weszli na pokład okrętu, gdzie powitali przybywających gości. Do uczestników wywiezieni z Ameryki na pokładzie przemówił krótko z mostu kapitański kpt. Zalewski, witając drogiach gości na przeg Ojczyzny i wyrażając życzenie, aby pozostała ona w ich pamięci niezatarte wspomnienie. Na szereg powitań odpowiedział w imieniu sokołów polskich w Ameryce prezes dr. Starzyński, oświadczając, iż sokołi polscy przybyli z Ameryki do Ojczyzny, aby zaoferować i zabrać ze sobą ducha narodu. Sekelsko Polskie w Ameryce przybywa do Ojczyzny aby w imieniu ludności polskiej Stanów Zjednoczonych złożyć held Rzeczpospolitej i jej pierwszemu obywatelowi Prezydentowi Wojciechowskiemu, dzielnemu Rządowi Polskiemu z Premierem Władysławem Grabskim na czele, wreszcie bohaterkiej armji polskiej. Dzisiaj rano sokołi amerykańscy podziagami specjalnymi odjechali z Gdyni do Warszawy.
GDYNIA, 1.VIII. (Pat.). Wywiezieni sokołów amerykańskich

Jesienne manewry armji polskiej.

(Kawaleria prasowa w ministerjum wojny.)
WARSZAWA, 1.VIII. (Pat.). Dział o godzinie 11-tej w południe odbyła się konferencja prasowa w sali konferencyjnej gabinetu Ministra spraw wojskowych, w sprawie mających się odbyć w ciągu sierpnia manewrów wojskowych. Konferencję otworzył w zastępstwie p. ministra spraw wojskowych gen. Majewski, poczem udzielono zebrany przedstawicielom prasy szczegółowych informacji, dotyczących organizacji w celu wyznaczenia manewrów oraz ich reprezentacyjnego i pokazowego charakteru. Manewry odbędą się w dwóch polaciach i w dwóch różnych, a mianowicie: pierwsze kawale-ryjskie na wschodzie pod Brodami w dniach 11, 12 i 13 sierpnia, drugie broni polączonych — na zachodzie, w rejonie na wschód od Torunia na prawym brzegu Wisły w dniach 18, 19, 20 sierpnia. Manewry kawale-ryjskie

Po ataku na złotego polskiego.

LONDYN, 1.8. Cała prasa z zadowoleniem podkreśla poprawę kursu złotego i stwierdza, że nie było istotnego powodu spadku. WIEDEN, 1.VIII. (Pat.). „Abendblatt” donosi z Berlina; iż z 20 tysięcy niemieców którzy mieli do dnia 1 sierpnia opuścić Polskę

Prawnicy polscy na międzynarodowym kongresie

PARYŻ, 1.VIII. (Pat.). Delegacja polska na 9 międzynarodowy kongres prawa karnego rozpoczynający się w Londynie dnia 8 sierpnia opuściła dziś Paryż. Delegacja składa się z profesora Emila Rappaporta, sędziego Sądu Najwyższego, jako przewodniczącego i członków: prof. Jemonta i Głowackiego, dyrektora departamentu M-stwa Sprawiedliwości. Prof. Rappaport jest opowiadający przez rząd polski do oświadczenia na posiedzeniu kongresu, iż rząd polski gotów jest udzielić pomocy w murach stolicy dla przyszłego kongresu prawa karnego.

Obawy Niemców.

BERLIN, 1.8. Rząd niemiecki i opinia publiczna niemiecka są bardzo zaniepokojone wiadomością, że rząd angielski zaczyna przychylić się do stanowiska arbitrażowego francuskiego w sporach terytorjalnych, które Niemcy

Zamach na prezydenta Coolidgea.

LONDYN, 1.8. (Pat.). „Daily Express” donosi z Nowego Jorku, że w miejscowości Tampa (Floryda) zaarrestowano Normana Kleina, który zdradził samiar zamerdowania prezydenta Coolidgea. Aresztowany miał poczynić rewelacje, dotyczące istnienia spisku anarchistów przeciwko Fordowi? Edissonowi i Rockefellerowi.

Wojna w Marokko.

PARYŻ, 1.8. Marszałek Pétain w rozmowie z dziennikarzami w Barcelonie powiedział, że razem z marszałkiem Lyantey studiował położenie w Marokko. Sytuacja wojskowa była gruntownie omówiona, data ofensywy nie może być podana, wojska są w pogotowiu. Konferencja z Primo de Rivera była bardzo serdeczna. Zakrozenie przez oddziały Abd El Krima nie będzie już możliwe. Abd El Krim robi z wojny interes. Pétain przybył do Marryji przed południem skąd wyjechał do Paryża.
FEZ, 1.8. (Pat.). Garnizon francuski w Ain Bouissa w celu uniknięcia bombardowania osady, cofnął się poza specjalnie w tym celu

Amnestja włoska.

RZYM, 1.VIII. (Pat.). Ogłoszono tu dzisiaj dekret o amnestji. Dotyczy on wszystkich przestępstw, wynikających z pobudek politycznych, wyklucza jednak tych, którzy popełnili zabójstwo na tle politycznym, nawet w wypadku gdy popełnili je bez premedytacji. Dekret wyklucza dalej sprawców zwykłych zbrodni kryminalnych, jak również zbrodni przeciwko Ojczyźnie i Państwu. Zbrodni

Życie ekonomiczne.

Bank rolny.
Dyrekcja państwowego Banku rolnego powołana jest w składzie następującym:
Naczelny dyrektor—p. Wacław Stanisławski. Dyrektor, zastępca naczelnego dyrektora—p. Witold Morcello. Dyrektor — p. Eugeniusz Grado. Dyrektor — p. Józef Selegos. Ponadto mianowani są wicedyrektorzy; p. Stanisław Rachwał oraz p. Zygmunt Czarnecki, tudzież w charakterze dyrektorów oddziałów: w Poznaniu—p. Leon Bargiewicz, w Wilnie—p. Ludwik Maculewicz, we Lwowie — p. Jan Kański.
W sprawie zatwierdzenia bilansów otworcia w złotych.
Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 czerwca 1924 r. dotyczące bilansowania w złotych, poza przepisami prawa materialnego, które ustalają zasady bilansowania, zawiera również szereg przepisów formalnych, określających procedurę zatwierdzenia złotych bilansów przez władze spółki względnie przez ministerstwa Przemysłu i Handlu i Skarbu. Co do tej procedury Wydział Spółek Akcyjnych znalazł szereg obje-kecji, wobec których wynikiły pewne nieporozumienia pomiędzy tym Wydziałem a władzami rządowymi na tle niewłaściwej interpretacji brzmienia powyższego rozporządzenia. Centralny Związek Polskiego przemysłu, Górnictwa,

OGRÓDEK DZIECIĘCY
Haliny Siewiczowej
W ogrodzie po-Bernardyńskim
Zapisy i zajęcia codziennie od 10 do 3 pop.
Jan Bułhak
artysta-fotograf
Jagiellońska 8. Przyjmuje 9-6.

Telefonem z Rygi.

Zwalczanie polskich prac kulturalno-oświatowych na Litwie.

Z Kowna donoszą, że nacelnik powiatu Olikięgo zabronił piwo-szafickiemu oddziałowi T-wa Kulturalno-oświatowego „Pochednia” urządzić wieczorku towarzyskiemu i odegrania jednoaktówek „Tatusz pozwoił” i „Piorunem”, jak również nie udzielił zezwolenia na zorganizowanie kwesty na potrzeby oddziału.

A jednocześnie T-wo litewskie „Ukininku Sajnuga” otrzymało takie zezwolenie pomimo, iż Piewoszuny leżą w okolicy zamieszkałej niemal wyłącznie przez Polaków.

Polscy komuniści skarżą się.

Pod przewodnictwem Zinowjewa odbyło się specjalne posiedzenie polskiej sekcji kominternu, poświęcone groźnej sytuacji w Polsce. Przybyli do Moskwy delegaci polskiej kom. partii uskarżali się, iż ostatnie obawy w Łodzi, Lwowie, Krakowie i innych większych miastach spowodowały formalny pogrom partii. W samej Warszawie blisko 1000 komunistów znajduje się pod kluczem. Dla jakiegoś takiego odnowienia kadrow partii potrzeba paru lat.

Trockiego nie puszczają zagranicę.

Ostatnimi czasami Lejba Trocki rozpoczął starania o uzyskanie pozwolenia na wyjazd zagranicę rzekomo w celach kuraacyjnych. Starania Trockiego poparte zostały przez Komintern, zaś przyjaciele jego zaproszyci się mieli o uzyskanie wizy niemieckiej. Jednakże rząd sowiecki kategorycznie odrzucił prośbę Trockiego i odmówił pozwolenia na wyjazd z Rosji, ponieważ nie jest pewny jego „prawomyślności”.

Obława na jubilerów.

Z Moskwy donoszą, że w nocy z 24 na 25 lipca agenci G. P. U. dokonali jednoczesnej rewizji w 82 sklepach jubilerskich. 80 jubilerów aresztowano, sklepy zaś oplotowano.

Niefortunnym kupcom kazano podać nazwiska, oraz adresy osób, od których nabywali kosztowności. Na wolności pozostawiono jedynie 2-oh jubilerów, którzy byli agentami G. P. U. Te sensacyjne aresztowania wywołały formalną panikę wśród handlowców. Wielu kupców likwiduje interesy i ucieka z Moskwy.

Kurają uprosywe pogłoski, że aresztowanie jubilerów pozostaje w ścisłym związku z wyczerpaniem gotówki w kasie komisariatu finansów.

Pożar w Petersburgu.

Na ulicy „Newoprołożennoj” wybuchł groźny pożar pastwą pożaru padły 5 dwupiętrowych domów i 10 zabudowań gospodarczych.

Okrutnik czekista „torgpredem” w Berlinie.

Konsternacje w handlowych sferach Berlina wywołała nominacja handlowego przedstawiciela Sowietów w Berlinie w osobie Betge, który był swojego czasu wybitnym czekistą w Petersburgu i rozstrawił się wraz z drugim czekistą Bokiem niesłychanymi okrucieństwami.

Choroby zakaźne w Rosji.

Z Moskwy donoszą, że zaszła tam wypadek cholery, przytem w ostatnich czasach zanotowano tam dużą ilość zakaźnych żołądkowych.

Z Brińska donoszą, że w niektórych powiatach rosyjskich syfilis szerzy się zastraszająco. Są powiaty, gdzie 70% ludności jest dotknięta tą straszną chorobą. Spotyka się wiele chorych dzieci poniżej lat 15, przytem 90% chorych zaraziło się przypadkowo przez dotknięcie zakaźnych osób.

Dzień polityczny.

Polityka zagraniczna Łotwy.

Jak donosiliśmy krótko w naszym „telefonicznym z Warszawy”, w numerze wczorajszym, bawiący w Warszawie łotewski minister spraw zagranicznych p. Meierowicz na konferencji prasowej udzielił następujących wyjaśnień dotyczących zagranicznej polityki łotewskiej:

Min. Meierowicz poruszył trzy sprawy: „zagadnienie bezpieczeństwa”, stosunek Łotwy do jej sąsiadów i stosunek Łotwy specjalnie do Polski.

Mówiąc o „kwestji bezpieczeństwa”, która konkretnie przedstawia się, jako ciągła wymiana poglądów w sprawie paktu gwarancyjnego i sześciomiesięcznego protokołu genewskiego, p. Meierowicz podniósł istotnie pokojowego dążenia swej ojczyzny.

Cała polityka łotewska zmierza ku utrwaleniu i przedwzrostkiem utrzymaniu niepodległości.

Jeżeli idzie o stosunek do sąsiadów, to w stosunkach tych Łotwa dąży do pokojowej konsolidacji i stabilizacji. Stosunki z Rosją oficjalnie mają ze strony łotewskiej charakter jaknajbardziej poprawny i odznaczają się dążeniem do normalnej współpracy. Stosunek zaś do III międzynarodówki i jej propagandy jest na Łotwie i deklaratywnie wrogi. W sejmie łotewskim niema komunistów, ruch zaś komunistyczny jest w ogóle w kraju bardzo niki.

W stosunkach z Niemcami jest wiele spraw nieregulowanych, p. minister, będąc jednak ostatnio w Berlinie, zaproponował rozwiązanie szeregu problemów, które jeszcze musi uzyskać aprobatę sfer parlamentarnych łotewskich.

Stosunki z Estonją operują się na politycznym, wojskowym i ekonomicznym prz; mierzu; stosunki z

Finlandją są bardzo serdeczne, ścisłe i szczerze.

Z Litwą pragnie Łotwa współpracy bardziej zorganizowanej, niż dotychczas. Zbliżenie jednak do Litwy jest możliwe jedynie w formach, któreby nie naruszały stosunków Łotwy z Polską. Łotwa nie może szukać zbliżenia z Litwą, dopóki stosunki tej ostatniej z Polską są nieregulowane i mają charakter wrogi. Dlatego też nie może być mowy o przymierzu łotewsko - estońsko - litewskim, o którym rozważano różne pogłoski.

Co do Polski, to p. Meierowicz podkreślił, iż z Polską łączy Łotwę stosunek jaknajbardziej przyjazny. Jedyną kwestją, która wprowadza pewien rozdźwięk jest sprawa reformy rolnej na Łotwie i wyłączenia obywateli polskich, sprawę tę jednak p. Meierowicz ma nadzieję pozytywnie i pomyślnie uregulować, z chwilą, gdy się z dobrą wolą „zasiedzie do okrągłego stołu” — ale właśnie do okrągłego, a nie kanclastego.

Dla dalszego pogłębienia stosunków polsko - łotewskich należy możliwie szybko zawrzeć traktat handlowy, któryby regulował szeroko rozwijającą się dotychczas wymianę między eku krajami.

Sejm i Rząd.

Osobiste.

P. Walery Roman, prokurator Sądu Najwyższego, były delegat rządu w Wilnie otwiera w dn. 1 sierpnia r.b. kancelarię notarialną przy Wydziałach Hypotecznych Sądu Okręgowego w Warszawie, będąc zamianowany z dniem 31 lipca 25 r. na stanowisko notariusza. P. W. Roman pozostaje nadal przewodniczącym ustanowionej przy prezysie Rady Ministrów Komisji Legislacyjnej dla Ziem Wschodnich.

Przegląd prasy.

(Wojna celna z Niemcami. — Sztuczki niemieckie. — Sprawy teatralne.

Atak odpart! Ofensywa niemiecka na wataję naszą zalamana się na całej linii, a sbył gorący spekulanci z „czarnych giełd” ponieśli poważne straty. Jest to bardzo dobra lekcja dla pyszałkowskości Niemiaszków, a zarazem przestroga dla społeczeństwa polskiego, żeby mieć nieco wiary we własne siły i byle strachu się nie lękać!

Z Niemcami prowadzimy wojnę celną-ekonomiczną. Przez wygranie jej Niemcy chcą zmusić Polskę do ustępstw politycznych. Kto więc przyczynia się do przegrania wojny celnej, ten podkopuje nasz byt polityczny.

Na temat ten pisze „Iskra” socjowileńska.

Gała opinia polska doszła do zgodnego wniosku, że wojna celna

z Niemcami jest posątkiem wywołania z pod niemieckiej hegemonji gospodarczej i musi być doprowadzona do zwycięskiego zakończenia. Jeżeli nawet istniałyby jakieś obawy w pierwszych dniach, to doświadczenie kilku tygodni roszyło je zupełnie, albowiem okazało się w praktyce, że nawet bilans handlowy poprawił się z chwilą zaprzestania nadmiernej w wielu dziedzinach importu niemieckiego.

Granica niemiecka jest arsenedo zamknięta dla całego niemieckiego importu do Polski, zaś świadectwa pochodzenia mają uniemożliwić przedostawanie się towarów niemieckich innymi drogami przez kraje, które pozostają z nami w normalnych stosunkach gospodarczych. Tymczasem co się dzieje w rzeczywistości? Zaczynają nas ponownie salewać towary niemieckie, które jednak wykazują się świadectwami pochodzenia szwajcarskim, czeskim, austriackim, a także skandynawskimi Niemcy posyłają towary niespełnie wykonane do swoich „naturalizowanych” filij w tych krajach, gdzie po drobnej przeróbce stają się wyrobem miejscowym i omyślnie bez trudności lokalne świadectwo pochodzenia. W ten sposób podnieśli się wprawdzie nieco koszty towaru, ale Niemcy liczą na to, że Polacy mimo to towar nabędą, w czym nie styty częstokroć się nie mylą.

Aktualna obecnie sprawa kryzysu teatralnego stale omawiana jest na łamach prasy polskiej. Szczególniej prasa Krakowska gorąco polemizuje na temat upadku teatrów pod każdym względem. Pisze wida „Goniec Krakowski”.

„Pojewenna psychika publiczności różni się dyjamentalnie od przedwojennej. Dawniej sama gra artystów dawała nam t. zw. emocje teatralne, — splecia psychiczne czy sytuacyjne na scenie wywoływały w nas dreszcz wzruszenia. Ta, czy owa niedokładność w dekoracji lub uchylenie od kostjumologii przeszedłta mimo naszej uwagi. Ile z tych oszczędzeń kilku tygodni roszyło je zupełnie, albowiem okazało się w praktyce, że nawet bilans handlowy poprawił się z chwilą zaprzestania nadmiernej w wielu dziedzinach importu niemieckiego.

Z Mińszczyzny.

(Telefonem ze Stołpców).

Zjazd dowódców band dywersyjnych.

Z rozkazu CIK-a „Białorusi” dowódcą wszystkich band dywersyjnych zwołuje do Mińska na dzień 5 sierpnia zjazd dowódców poszczególnych oddziałów w celu opracowania planu dalszej akcji.

Nowe bandy dywersyjne.

Szkoły dywersyjne nie przestają wypuszczać coraz to liczniejsze zastępy sow-bandytów.

Ostatnio szkoła w Borysowie sformowała 8 bandy w sile 40 do 50 ludzi każda pod dowództwem Barzonka, Gajona i Samojła, Bandy te, uzbrojone w krótkiekarabinki, granaty i kulomioty których wysłano na granicę. Obecnie w szkole borysowskiej pozostaje jeszcze 280 „kuran-tów”, którzy mają ukończyć „naucę” we wrześniu. Na miejsce „absolwentów” bandyckich, borysowscy komsołmery odkomenderowali ze swego grona 60 szczególnie zaufanych w tempniu polskich burżujów działaczy.

Bibuła komunistyczna dla Polski.

Agit oddiel C. I. K. B. P. zakończył druk bibuly agitacyjnej przeznaczanej dla województw wschodnich Polski.

Proklamacje drukowano w dawnej drukarni gubernialnej w Mińsku, lecz datowane są „Warszawą”. Większa część tej milej literatury pisaną jest w gwarze białoruskiej i przeznaczona do rozpowszechnienia wśród włościan, których się wzywa do zakładania jacejek komunistycznych, wypełniania nakazów władz partyjnych i bezwzględnej walki z administracją polską, właścicielami ziemskimi i we własnym środowisku z kulakami, którzy są na usługach „panów”.

Proklamacje wydane w języku polskim zawierają wezwanie do żołnierzy polskich, którym zalecają zwrócenie broni przeciwko swej władzy i prz; jęcie na stronę sowiecką, bo armia sowieckiej Białorusi potężna i doskonale zorganizowana oczekuje jedynie sygnału by rozpocząć ofensywę na całym froncie w celu uwolnienia „Zachodniej Białorusi”. Odezwy podpisane są przez „Centr. Komitet Wykonawczy kom. partii zachodniej Białorusi”.

Gała literatura ma być wysłana do pogranicznych G. P. U., które ją mniejszymi partiami wytransportują do Polski. Jednocześnie agit. oddiel wysłał do Polski zastęp specjalnych instruktorów mających tworzyć nowe komjaeckie i władze lokalne.

Pedagogiczne rozporządzenie C. I. K-a sowieckiej „Białorusi”.

C. I. K. sowieckiej „Białorusi”, wydał rozporządzenie, nakazujące władzom granicznym przyjmowanie na terytorjum „Białorusi” jedynie tych osób, które wykazały się jakimś zasługami i szczerą przywiązaniam do idei rewolucyjnych. Wszelkie inne osoby albo nie należy wpuszczać, albo odrazu odsyłać w głąb Rosji i na Syberję. Śród kategorii osób, uznanych za godnych „obywatelstwa białoruskiego” wymieniono również redakt. rów pism białoruskich, wydawanych w Wilnie. W zakończeniu rozporządzenia zapewnia, że każdy działacz rewolucyjny zawsze znajdzie w sowdpeji schronienie i opiekę i zaleca nie obawianie się represji ze strony władz polskich. Widocznie powyższe rozporządzenie jest oddawna dobrze znane w gimnazjach białoruskich w województwie wileńskim, skoro uczniowie starszych klas gimnazjum białoruskiego bardzo się o zaszyt podpijwaniem piśmiel białoruskich ubiegają. Dwaj tacy redaktorzy jak Enaskiewicz i Wojcik już się musieli do sowdpeji wyślesć i piastują tam jakieś urzędy.

Z POLITYKI.

Rada ministrów w sprawie Marokka.

W sprawie wojny w Marrekko odbyła się w tych dniach wielka narada ministrów francuskich w Rambouillet, letniej rezydencji prez. Doumergue'a.

Ilustracja nasza przedstawia min. M. Brianda i Paiolevo'go, spacerujących po parku zamkowym, naradzających się w sprawie marokkańskiej.



Z pogranicza bolszewickiego.

„Gaz. Por.” pisze: Jak wiadomo, zamachy dywersyjne na Kresach przychyliły zupełnie. Władze bezpieczeństwa, oraz wprowadzone do pasa pogranicznego oddziały K. O. P. zakończyły akcję wywrotową, prowadzoną przez emisarzy sowleckich.

Nie wspominalibyśmy o tej akcji, gdyby nie przypomniały nam o niej pękające granaty sowieckie podczas pożaru Dawidgródka. Pożar ten, jak nas informują, powstał przed dwoma dniami i zniszczył 8 domostw wraz z zabudowaniami. Dopiero akcja ratunkowa naprowadziła władze bezpieczeństwa na utajone składy amunicji pod podłogą, w demu Jana Bosiuka.

W międzyczasie również i w innych domach poczęły wybuchać granaty i naboje. Władze wojskowe, prowadząc akcję ratunkową momentalnie opanowały sytuację.

Jana Bosiuka aresztowano w momencie, gdy zakopywał patrony rosyjskie. Plan ten jednak nie udał mu się. Skompromitowany wybuchem został aresztowany i oddany władzom śledczym do rozpatrzenia.

Prowadzone dalej śledztwo ustaliło, że oprócz Bosiuka granaty i amunicję rosyjską posiadali Michał Segan i Bazyli Cyprjan, których aresztowano. Dopiero ścisłe dochodzenia ustaliły, czy natrafiono na nową organizację się bandę, czy też arsenały bandyckie należały do innej bandy dywersyjnej, może nawet już zlikwidowanej.

W każdym razie wystrzał z płonących domów Dawidgródka świadczył o umiejętnych rękach sowieckich, usiłujących siać na naszym pograniczu burzę.

Szczęściem granie naszych broni niezwykłą i pewną — żołnierzy polski, który każda zakusy sowieckie odeprze z należytą siłą.

Kronika wileńska.

Urzędowe.

— Nominacje. P. Prezydent Rzeczypospolitej zamianował p. Zygmunta Jundziłła przewodniczącym Wileńskiej Rady Wodnej, a p. Zygmunta Bortkiewicza zastępcą przewodniczącego tej Rady. (1)

Z miastka.

— Nowa placówka polska. Dnia 1 sierpnia miasto nasze było świadkiem niezwykle milej uroczystości, bo oto po solennym nabożeństwie w kościele św. Trójcy odprawionem przez ks. Leona Hryniewskiego został dokonany akt poświęcenia składu mebli pod firmą „Zjednoczeni Stolarze” przy ul. Trokiej Nr. 6.

Nową placówkę powołało do życia grono wileńskich majstrów stolarskich, którzy na zasadach spółdzielczych pragną tą drogą zorganizować sprzedaż wyrabianych przez siebie mebli oraz ułatwić poszczególnym członkom spółdzielni nabywanie niezbędnych surowców.

W swoim czasie istniała w Wilnie podobna placówka pod firmą „Bazar zjednoczonych stolarzy”, powołana do życia dzięki ofiarności znanego działacza społecznego ś. p. Józefa Montwilla oraz paręciu Wileńskiego Banku Handlowego. Mieściła się ta instytucja w gmachu „Lutni”, rozwijała się pomyślnie i gdyby nie wojna oraz rekwizycje niemieckie zapewne istniałaby do dnia dzisiejszego. Niestety gospodarka niemieckich kulturträgerów zniszczyła tę sympatyczną placówkę polską, która dopiero dziś w wolnej i niepodległej Ojczyźnie odradza się na nowo pod firmą „Zjednoczeni Stolarze”.

Całym sercem przyłączamy się do życzeń wyrażonych przez księdza Wękwiewicza, który dokonał aktu poświęcenia, a robimy to tem chętniej, że w nowej firmie witamy nietylko nową placówkę polską, lecz jednocześnie stwierdzamy hart i dzielność naszych rzemieślników, którzy w najcięższą chwilę ogólnej stagnacji i ciężkiego przesilenia finansowego potrafili zjednoczyć się dla wspólnej pracy i niesienia wzajemnej pomocy.

Niech ta nowa placówka będzie najlepszym zaprzeczeniem złych wróżb, chętnie rozsiewanych przez naszych wrogów, a również przez domorosłych pesymistów, widzących wszystko w czarnych kolorach.

Zbożnej pracy szczęść Boże. — Strajk w kinach. Da 31 lipca w godzinach popołudniowych powstał strajk pracowników kino-teatrów „Piccadilly” i „Eden” przy ul. Wielkiej na tie ekonomicznem.

Z życia stowarzyszeń.

— „Sokół”. Dzisiaj w Wilnie odbywa się w Wilnie „Okręgowy Zlot Sokółów”, jako przygotowawczy do wyznaczonego na dzień 15 i 16 b. m. w Warszawie „Złotu Jubileuszowego Dzielnicy Mazowieckiej”, w którym weźma udział przybyli już do Polski „Sokoli Amerykańscy”.

Program „Złotu Okręgowego” obejmuje: godz. 9 1/2 nabożeństwo w Katedrze, godz. 5 po poł. pokaz gimnastyczny w ogrodzie Bernardyńskim i wielki festyn sokoli.

Sport.

— Zawody o mistrzostwo Okręgu Wileńskiego Związku Lekkiej Atletyki odbędą się dzisiaj o godzinie 8-jej po południu na boisku przy ul. Antokolskiej. Rendez-vous całego Wilna.

— Międzynarodowe zawody kolarskie. Dnia 26 b. m. odbyły się 2-je w sezonie Międzynarodowe Zawody Kolarskie WIL-T-wa Cyklistów i Łyżw. z udziałem wadoników „Makabi” i „Zaksu”. Stanęło ogółem 27 zawodników.

Najlepsze miejsce zajęli w biegu 1 szym na 2000 m. po 3-oh przedbiegach w finale: p. p. Kaczyński (W. T. C.) i Jurawicz (W. T. C.); w biegu 2-im na 2500 m. p. p. Sewecow (W. T. C.) i Pawłowski (W. T. C.). W jedździe figurowej wyróżnił się Nowield (W. T. C.) doskonałym wyrobieniem. W biegu 3-im do demifinału na 5000 m. — z miejsca do miejsca — p. Bulul (W. T. C.), o pół kola p. Dowidajtis i p. Rabinowicz (Zaks) o 25 m. w tyle; w biegu na przełaj z przeszkodami poprzec zórą Trzykryszka; p. p. Wołyński (W. T. C.), Aronowicz (Makabi), Obejski (Makabi). Po zawodach zostały wręczone nagrody zwycięzcom w postaci kotonów, bardzo ładnie wykonanych. Publiczności jak zwykle niewiele. (2)

Sprawy szkolne.

— Stowarzyszenie Chr. Nar. Nauzycełli Szkół Powzszonych w Wilnie prosi swych członków o wpłacenie rat i składek w poniedziałek od 10—2 i 5—7 w Sekretariacie—Zarządce 5.

Teatr, muzyka i sztuka.

— Teatr Polski. Ostatni występ Al. Zelwerowicza. Dnia w Teatrze Polskim odbędzie się ostatni występ naszego cenionego gościa Al. Zelwerowicza, który otwórzy nader komizną, postać dziecinatego arystokraty w komedii Kretchwilli „Cienna plama”.

Jutrzejsza premiera. Jutro Teatr Polski występuje z widowiskiem mieszanym które możnaby scharakteryzować jako humoru i satyry. Na przedstawienie to bowiem złoży się swietna farsa „Wojna z żonami, oraz kabarek artystyczny pod nazwą „Zielona kaczka” pod reżyserją K. Wyrwicza. Wskazywamy więc aktualnie kuplety i piosenki, odbędzie się przypinanie aktualnych orderów, wiele niespodzianek, oraz podziwianie białymi nowoczesne i klasyczne tańce. Wszystko to na wóór warszawskiego teatru „Qui pro Quo”. W wieczorne tym pierwszy raz po przyjeździe do zdrowia wystąpi Z. Grabowska, oraz Z. Jaroszewiczka (taniec i piosenka), I. Jaszińska, K. Wyrwicz, M. Godlewski, I. Kijowski, S. Płonka Fiszler i inni. C. nferencierem będzie K. Wyrwicz.

— Teatr Letni. Wczoraj dzięki występowi świetnych artystów p. p. Celińskiej i Wołoskiego, wystawiono po raz pierwszy melodyjną operetkę „Cnotliwa Zuzanna” — Gilberta. Operetka ta, spodziewać się należy długo zatrzyma się na repertuarze Teatru Letniego.

Dzisiaj i jutro „Cnotliwa Zuzanna”.

JEDYNĄ OKAZJĄ

Zdobycia bardzo znacznej gotówki w obecnej stagnacji finansowej jest kupno losu V ej klasy Loterii Państwowej. Suma wygranych tej klasy wynosi około 5 milionów złotych.

Co drugi los wygrywa. Na jeden los można wygrać 350.000 zł. Ciągłenien rozpoczynają się 6-go sierpnia b. r. i trwają do 3 września b. r.

OFIARY

złesene w Administracji „Dziennika Wileńskiego”: Na biedną rodzinę z 5-giem dziećmi na Antokolu M. Rawdanowicz 2 zł. Beemimienie 5 zł. Na wdowę z 2-giem dziećmi A. L., M. Rawdanowicz 2 zł.

Advertisement for J. & S. Stempniewicz-Poznan, featuring a woman holding a bottle of water and a list of prices for different bottle sizes.

owincji.

Poklesie wlaty pasterkiej pow. Lidzkiego.

J. E. Biskup ks. Michalkiewicz, Sufragan wileński w swej wyższej kanonicznej, trwającej 6 tygodni, a rozpoczętej od Żyrmuń i kończącej się na Żeludku. Odbył 305 km. podróży powozem, 117 km. koleją, odwiedził 21 parafii, 24 kościoły i 6 kaplic dekanatu Lidzkiego i części Rudzińskiego. Udzielił Sakr. Bierzmowania 41.505 osobom i w czasie swej wlaty przeszło z prawekawia na łone kościoła katolickiego około 50 osób. Twarzyszyli Ecelencji, kanonik kapituły wileńskiej, Dziekan Lidzki ks. H. Bojaruniec, Dziekan Rudziński ks. Kuśmiński, kanonik honorowy kapituły naszej ks. Sokolowski, kanzadzieje biskupi profesor sem.

wiin. ks. A. Sawicki i b. prokurator ks. R. Droniez, pijar ks. M. Adrych, dwóch kleryków sem. wil. i 82 księży parafjalnych. O. P. Losy prochów Ignacego Chodźki Ignacy Chodźko (ur. 29 września 1794, umarł 1 sierpnia 1861) wieszor i malarz enót i uczoł polskich na Litwie poczoł w grobach rodzinnych na ementarzu parafjalnym w Wojstemiu pow. Święciańskiego. Barbarzyńska ręka wojsk rosyjskich nie uszanowała prochów zmarłych. W r. 1916 w poszukiwaniu złota zbydłone żołdactwo zdemolowało groby rodzinne Chodźków, przyczem prochy zostały wyrzucone z trumien, a metalowe trumny zabrano. Prochy Ignacego Chodźki i jego przodków zostały pogrzebane na rozkaz pułkownika rosyjskiego we wspólnym grobie na tymże emen-

tarzu. Miejsce, gdzie obecnie spoczyły szczątki Ignacego Chodźki, znane jest tylko niektórym osobom, a z czasem wszelki ślad zaniknie. Na ruinach grobów rodzinnych Chodźków leży kamień grobowy i swoim napisem jakby wzywał Polaków do pamiętania o ich wieszor. Sam wieszor skreślony został przez kolegę Ignacego Chodźki — poetę Edwarda Odyńca. Ziomku, uczoł ten pomnik Bo pod nim spoczywa Wieszor i malarz rodzinnych enót i uczoł Litwy, A jeśli i w Twej duszy gles się odrywa — Z pobekną wiarą przodków wnieś zaś Twe modlitwy". Odyńca. Również opuszczony i chylił się ku upadkowi w majątku Dziewiątynie dom rodzinny i spichrz, z za-

oisa którego Ignacy Chodźko korzystał pisząc swe utwory. Dom rodzinny i spichrz eudownie niemal całał wśród ogólnego zniszczenia i pezoł i jakby domaga się być relikwią wielką po swoim właścicielu. Niech głos Odyńca, odzywający się przez martwy glos do uczoł ziomków Ignacego Chodźki, trafi do sumienia narodowego polaków i wywoła oddźwięk wdzięczności i miłoał w ich sercach względem swojego wieszora i piasarsa. J. C. Ukazania się bandy. Dowództwo s brygady O. P. powiadomiło komendę P. P. pow. Wilejskiego, iż w dniach ubiegłych banda dywersantów miała zamiar dokonać napadu na kupców na drodze Krzywicz—Dolhinów. Niezwłocznie wysłano patrolo-

zastosowane środki prewencyjne. Wywiad dokonany przez komendanta oddziału konnego P. P. w Serwezu ustalił, iż w dniu 23 lipca o godz. 20, widziane 6 osobników w lesie przy trakcie Dolhinowskim w odległości 4 km. od miasteczka Wielki Serwez. Wobec powyższego wysłano konne patrole w kierunku Dolhinowa i Krzywicz. Dalsze wywiady w toku. (1).

Wiadomości telegraficzne.

Nowe walki w Chinach. PARYŻ, 1.VIII. „Matin“ donosi z Kantonu, że przy starciu policji ze strajkującymi zostało zabitych 11 osób. Zakłady Skoda w Polsce. PRAGA, 1.VIII. Według „Narodnich Listów“ donoszą, że cze-

cheslewackie zakłady Skoda przyjmą udział w wysokości 48 procent kapitału zakładu w powstającej w Polsce w Radomiu fabryce samochodów. 52 procent kapitału dadzą Polacy. Ewakuacja zagłębia Ruhr. BERLIN, 1.VIII. Z zagłębia Ruhry donoszą, że wojska francuskie opuściły miasto Mülheim dnia 31 b. m. o godz. 8-jej rano, przez co nastąpiło ostateczne oswohobienie zagłębia Ruhry. W niedziela rano wkrocy do Essen oddział niemieckiej policji bezpieczeństwa. Ludność przygotowuje owocny przejęcie policji. Zarząd m. Essen wydał odezwę do ludności, wzywając ją do zachowania spokoju i równowagi na wypadek, gdyby żandarmerja lub inne organy władz okupacyjnych pozostały jeszcze do 15 sierpnia.

NIEWOLNICA. Powieść historyczna.

(Z angielskiego). Nigdy może biedny Omobono tak zwano się nie ruszał, tyle nie biegł po domu swego pana, z jednego końca w drugi, z dolnego piętra na górę i znowu z powrotem, jak w ciągu tych paru godzin, po powrocie Zena do handlarza niewolnikami. Zeno wydawał na raz pięćdziesiąt rozkazów. Żądają, aby wszystkie jednocześnie zostały spełnione. Nie było to łatwym z kawalerskiego mieszkanka na poszekaniu stworzyć, gniazdko rozkoszne, saopatrzone we wszystkie, czego wymagał ówczesny komfort. W prawdziw w domu bogatego kupca dużo było kosztownych kubicerów perakich, jedwabi, srebrnych naczyń, bezennnej broni z Damassku, arcydzieł z keści słoniowej, jakich dostarczały Indie wszystkie to doskonale nadawała się dla dekoracji mieszkanka, nie brakowało też mebli: rzeźbionych szaf, marmurowych stołów, łoża z brzoza, czego jednak ze świecą w biały dzień próżno był szukać w kawalerskim domu wenecjańska, to były owa drobniaki, niezbedne dla kobiety, pczynając od szpilek do wieszor, kończąc na zwierciadle ręczone i piasku pokojowym. Właściwie Zeno niezdawał sobie doładnie sprawy z tego, czego kobieta mogła potrzebować, wolał jego były stoćczył ją wazelkami wygodami, przepychem, wy-

konanie tego wiozł na Omobona, czyniąc go za wszystko odpowiedzialnym. Zeno osobiście niebył wygodniem: do snu wystarczało mu wąskie, twarde łożo, pod głowę skórzana poduszka, nabita włosienicem. Przykrywał się płaszczem wojskowym. Nieznosił ciepłej wody, wonnych mydeł, rozkoszy rzymskich łaźni. Nie posiadał ani zwierciadła, ani tych licznych, złotych i srebrnych przyrządów tualowych, jakimi posługiwali się ludzie bogaci owych czasów. Nie pogardzał dobrym obiadem, kiedy był głodnym, ani dobrym trunkiem, gdy czuł pragnienie. Po pracy lubił wyciągnąć się w wygodnym krześle, na balkonie, nie przywiązywał jednak do tego wszystkiego najmniejszej wagi i nie kosztowało go najmniejszego wysiłku każdej pory zamienić swój luksusowy pałacyk na statek wojenny lub namiot polowy. Inaczej jednak miała się sprawa, gdy wypadło w dom przyjąć kobietę. Co chwile na myśl przychodził mu nowy jakiś szczegół, który uważał za niezbedny, sam doglądał wszystkiego, troszczył się o każdy drobiazg—on—Carlo Zeno—zwycięzca Genueskiego, posterach morza Śródziemnego, bohaterki wódz w trzydziestu bitwach lądowych i kilkunastu merskich, którego imie potem pokolenia ze cenią i podziwem powtarzają miały przez długie wieki. Obecnie drżał po prostu na myśl, by czegoś nie zapomnieć. Jakoż istotnie zapomniał co najważniejszego. Zeno

potrzebowała przecie służącej! Za ten wesełnie o tam nie przysmyślał! Z pyzyna by się miał, gdyby zapomniał, że niewolnica Marka Pesara potrzebowała przecie stu żacoł, jednej, dwu, trzech... tylu ile by zapragnęła. — Omobono — zwrócił się do swego factatum, gdy biedny sekretarz po raz dwudziesty bodaj wbiegł na górne piętro—Omobono, idź, kup dwie niewolnice, żeby młode były, czyste, zdane do posługi. Spiesz się, spiesz, niema chwili do stracenia. — Dwie niewolnice! — powtórzył Omobono, otwierając usta ze zdziwienia—dwie niewolnice? — No tak; oć w tem widzisz dziwnego? Może sam miałeś zamiar posługiwać tej damie? — Jakiej damie? — To jest, chciałem powiedzieć—poprawił się Zeno—tej młodej... młodej osobie, która która tu zamieszka. Nie traćcie czasu, biegnij, spiesz się, jak możesz najprędzej. Omobono posłusznie zwrócił się do drzwi, nie wiedząc właściwie dokąd ma iść, co robić. Nie zdążył jednak zejść na dolne piętro, gdy z góry usłyszał głos swego pana: — Czekał Jut zapóźnie. Musisz natychmiast pójść po tę młodą damę, chciałem powiedzieć: po młodą osobę. Zabierzesz z sobą dwie lektyki zamiast jednej i powiesz Rustanowi, by dał dwie niewolnice, jakie sama sobie wybierze. Posadzisz ją do jednej lektyki, tamte dwie do drugiej wpa-

kujesz i tak mi je za przytransportujes. Zrozumiane? — Ależ cena?—zapytał przytomny zawsze i o dobro pana swego dbały Omobono—jaka mam cenę zapłacić? Rustan zażąda co mu się spodoba jeżeli mu w tej formie powtórzyć pańskie zlecenie. — Powiesz mu, jeżeli weźmie więcej, niż mu się słusnie należy, te utraci wszystkich swych weneckich klientów—odparł niecierpliwie Zeno. Nie upłynęła godzina po tej rozmowie, gdy Omobono stanął przed furtką Rustana, z dwiema lektykami, ośmiu tagarami i kilkoma wiernymi sługami, dobrze uzbrojonymi, gdyż miał przy sobie znaczną sumę pieniędzy. Bucharzyk zaprowadził sekretarza do jednej z komnat swego mieszkanka, Omobono tym czasem powtórzył zlecenie swego pana. — Mam właśnie to, czego potrzebna — odparł Karaboghazi — dwie młode dziewczyny, które obecnie jej usługują i z których bardziej jest zadowolona. Co się zaś tyczy ceny, to 40 dukatów za obydwie doprawdy nie będzie za dużo. To zadarmo, prawdziwie zadarmo. — Czterdzieści dukatów!—wykrzyknął Omobono, zdecydowany targować się co najmniej pół godziny. — Jeżeli to za drogo, to niech mój język nigdy więcej nie powie słowa prawdy. Omobono bynajmniej nie przeraziła taka perspektywa. — Wierzę wam na słowo, lecz

proszę nie zapominać, że od dnia wczorajszego cena na służbę demową znacznie spadła. Z Tanajsu przybył cały statek z niewolnicami. — Rustan lekceważąc skinał ręką. — Niemają żadnej wartości — odparł z niezachwianą pewnością. W tamtych okolicach grasowała ospa, dziewczęta pokryta są bliznami, podobne do pomarańcz, które grad nawiedził. Ponieważ statek z niewolnicami przybył wyłącznie w wyobraźni Omobona, więc też i odpowiedź Rustana równie była wiarogodna. — Niech moje palce w awych stawach się przekręca i zamykają na wierzchu dłoń, jeżeli cena, której żądam, jest wygórowana — rzekł Bucharzyk z niezachwianym spokojem. Omobono osiadał się, gdyż przysłał mu pewna myśl, której na razie nie potrafił w słowach wyrazić. Tymczasem drzwi się otworzyły, weszła murzynka w turwarzystwie Zes, która była zakwiefiona i miała na sobie wczorajsz płaszcz. — Moje złotko, moja turkaweczko — ował się Rustan najczulszym głosem do swej pokwicy — przyprowadź jeszcze obydwie dziewczyny, które posługiwały Kokonie Arethusie. Kupiec wenecki pragnie je nabyć dla Kokony. Murzynka jak zwykle wyszezerzyła zęby i odeszła spełnić rozkaz swego małtunka. Tymczasem Omobono zebrał myśli swe i zwraca-

jąc się do Rustana powiedział z naciskiem: — Drogie panie, proszę nie zapominać, że jesteśmy przecie przyjaciółmi. Proszę zrobić mi ustęstwo z czterema i z pięcioma palcami. Omobono ciekawy był jak Bucharzyk zareaguje na te tajemnicze słowa. Rustan spojrział nań przenikliwie, nie odpowiedział na razie ani słowa, tylko wstał i poszedł zamknąć drzwi. Ani on, ani Omobono nie zauważyli, jak Zes, która stała przy stole, mimowolnie drgnęła. Gdy Bucharzyk upewnił się, że drzwi są zamknięte i nikt z zewnątrz nie podслуchuje, zapytał stumionym głosem. — Gdzie? Omobono nie wiedział, co na to odpowiedzieć. W tej chwili jednak pochylała się Zes i szepnęła mu do ucha trzy słowa. Gdy Rustan, który tego nie widział, po raz drugi z naciskiem zapytał: — Gdzie? — odparł Omobono spokojnie: — Po nad wodą. — Oddam obydwie za 24 dukaty, lecz nie żądajcie, bym coś opędził z ceny wyszalonej na Kękonę. — O nie, bynajmniej, dziękuję wam, panie! — Przyniosłam, iż uczyniliście to same dla mnie. — Ależ naturalnie. A teraz może przeliczymy pieniądze? (D. c. n.)

WIEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY Ostrobramska Nr. 5

Aktorzy Napoleona w 6 (Nad program) Humoreska: RIP Kino asyane: w niedziela od akt WAN WIMPLE w 2 saktach godz. 2-jej, w inne dni o godz. 8-jej do 11-jej wieczór. Cena biletów: I miejsce 50 gr. II miejsce 40 gr. Amfiteatr i Balkon 25 gr. Anons: w najbliższym czasie wyświetlany będzie film: "TRAGEDJA W LOURDES".

„Polonia“ w 6 (Nad program) Humoreska: RIP Kino asyane: w niedziela od akt WAN WIMPLE w 2 saktach godz. 2-jej, w inne dni o godz. 8-jej do 11-jej wieczór. Cena biletów: I miejsce 50 gr. II miejsce 40 gr. Amfiteatr i Balkon 25 gr. Anons: w najbliższym czasie wyświetlany będzie film: "TRAGEDJA W LOURDES".

„Za zniewagę kobiety“ w 6 (Nad program) Humoreska: RIP Kino asyane: w niedziela od akt WAN WIMPLE w 2 saktach godz. 2-jej, w inne dni o godz. 8-jej do 11-jej wieczór. Cena biletów: I miejsce 50 gr. II miejsce 40 gr. Amfiteatr i Balkon 25 gr. Anons: w najbliższym czasie wyświetlany będzie film: "TRAGEDJA W LOURDES".

Doktor D. ZELDOWICZ chor. weneryczne, szczepionki, skóra i kobiece 9-1, od 5-8 wiesz. 13

Sklep z mieszkaniem w Wilnie, ul. Sierakowskiego Nr. 2 róg Załuchnia do wynajęcia Skretowej Adolf Matosko, pówka 5. 2796-2

FARBY najrozmaitsze, pędzle, mastyki do podłóg, oras inne materiały malarskie, cement, wapno, gips, papę dachową, gwóźdź, lak do butelek, materiały elektrotechniczne po cenach najniższych.

A. Szur i S-wie, Wilno, zauf. Św. Mikołaja 1, róg ul. Niemieckiej Nr. 11.

L. PERKOWSKI i T. GOSZCZYCKI ul. Wielka przy kości. św. Jana Światłe zegarki „ALPINA“ Szwajcarskie wyregulowane w obserwatorium. Gwarancja 5 letnia. 320-0

Dr. Wołodźko ordynator szpitala Sawicki Powróżci. Choroby skórne i weneryczne WE, z kaszaliczonym pedagog. Przyjmuje od godz. 12 wieszor wyremontowane w Zygmunta Bobek Śniadacze 3 i 5—4 Zawalnia 20, ładnej kanienicy do wynajęcia. Wydz. Zdr. 20, jęcia z uszywalnością kuch-8 do 1, i od 2 do 9 wieszor. 2789-0

Gotówkę LOKUJEMY NA DOBRE OPROCENTOWANIE na gwarancję BANKOW HIPOTEK i inne z zapewnieniem terminowego odbioru. Dom Handl. Kom. „ZACHETA“ Portowa 6 D. Telefon 9-05. 1

Poszukuję staję mleczarkę i mleczarskich produktów Wilnie, ul. Nr. 25 był sklep „Palatino“ Rutkowski. 2774

Wieloletni doświadczenia w wyrobieniu i wyregulowaniu zegarków „ALPINA“ Szwajcarskie wyregulowane w obserwatorium. Gwarancja 5 letnia. 320-0

Sztuce p/g cenników fabrycznych papierońskie srebrne, wyroby złote. Wyroby kościelne.

K. DĄBROWSKA Wilno, Niemiecka 3, m. 6. PIANINA, FISHARMONJE nowe zagraniczne i używane ORAZ FORTEPIANY do wydzierżawienia.

Dr. Leon Ginsberg Choroby weneryczne, skóra, ul. Wileńska Nr. 3, ed. g. 8-jej — 11-4 — 7. W.Z.P. 20

W. Smiałowska AKUSZERKA Przyjmuje od godz. 9 do 19. Mielkiewicza 46, m. 6. 878-22

5-6 pokojów z wygodami w okolicy pl. Katedralnego poszukuje wprost od właściciela dom. Warunki do umowy. Osiety piśmienne do „Dziennika“ ul. „Sulimy“ 321-0. Adm. Dr. Wili* poe H. F.*

ROWERY Angielskie waschéwłatowej ananej marki B. S. A. (3 karabiny) — NARATY — Duży wybór MASZYN do szycia i GRAMOFONY, gramofonowych płyt i muzycznych instrumentów ul. „UNIWEKRSAL“ Wielka 21 Wilno, i urzęd. państw. spec. dogodnie warunki.

Pracownia obuwia przy ul. Popowejkiej Nr. 29 Jana Hejzla poleca obuwie z najlepszej skóry, od najwykwintniejszych do najwykonalniejszych, depasowanie do chorych nóg z gwarancją elegancji i mocy, ceny możliwie najniższe. Na sposobstwo klienta osobiście zgłasza się po robotę i takową odnosi sędzie podług oszacowanego terminu.

Wieloletni doświadczenia w wyrobieniu i wyregulowaniu zegarków „ALPINA“ Szwajcarskie wyregulowane w obserwatorium. Gwarancja 5 letnia. 320-0

Dr. B. SZYRWINDY Choroby: skóra, weneryczne i nosopolewne. Wielka 19, od 10-11 i do 4-7. 888-11

W. Smiałowska AKUSZERKA Przyjmuje od godz. 9 do 19. Mielkiewicza 46, m. 6. 878-22

Wydawca A. Zwieryżski

ROWERY Angielskie waschéwłatowej ananej marki B. S. A. (3 karabiny) — NARATY — Duży wybór MASZYN do szycia i GRAMOFONY, gramofonowych płyt i muzycznych instrumentów ul. „UNIWEKRSAL“ Wielka 21 Wilno, i urzęd. państw. spec. dogodnie warunki.

Pracownia obuwia przy ul. Popowejkiej Nr. 29 Jana Hejzla poleca obuwie z najlepszej skóry, od najwykwintniejszych do najwykonalniejszych, depasowanie do chorych nóg z gwarancją elegancji i mocy, ceny możliwie najniższe. Na sposobstwo klienta osobiście zgłasza się po robotę i takową odnosi sędzie podług oszacowanego terminu.

Wieloletni doświadczenia w wyrobieniu i wyregulowaniu zegarków „ALPINA“ Szwajcarskie wyregulowane w obserwatorium. Gwarancja 5 letnia. 320-0

W. Smiałowska AKUSZERKA Przyjmuje od godz. 9 do 19. Mielkiewicza 46, m. 6. 878-22

Wydawca A. Zwieryżski

Wydawca A. Zwieryżski

ROWERY Angielskie waschéwłatowej ananej marki B. S. A. (3 karabiny) — NARATY — Duży wybór MASZYN do szycia i GRAMOFONY, gramofonowych płyt i muzycznych instrumentów ul. „UNIWEKRSAL“ Wielka 21 Wilno, i urzęd. państw. spec. dogodnie warunki.

Pracownia obuwia przy ul. Popowejkiej Nr. 29 Jana Hejzla poleca obuwie z najlepszej skóry, od najwykwintniejszych do najwykonalniejszych, depasowanie do chorych nóg z gwarancją elegancji i mocy, ceny możliwie najniższe. Na sposobstwo klienta osobiście zgłasza się po robotę i takową odnosi sędzie podług oszacowanego terminu.

Wieloletni doświadczenia w wyrobieniu i wyregulowaniu zegarków „ALPINA“ Szwajcarskie wyregulowane w obserwatorium. Gwarancja 5 letnia. 320-0

W. Smiałowska AKUSZERKA Przyjmuje od godz. 9 do 19. Mielkiewicza 46, m. 6. 878-22

Wydawca A. Zwieryżski

Wydawca A. Zwieryżski

BEZ RYZYKA!!! Chorościanna, rutynowym solidny kupiec posiada wazpólna lub wspolociński z kapitałem od 3-cho do 5-ciu tysięcy zł. do otworzenia w Wilnie bardzo korzystnego i bezryzykownego interesu handlowo-przemysłowego. Tyko poważne oferty nadsyłać proszę do Redakcji Dziennika Wileńskiego pod sygnum „Bez Ryzyka“.

Wieloletni doświadczenia w wyrobieniu i wyregulowaniu zegarków „ALPINA“ Szwajcarskie wyregulowane w obserwatorium. Gwarancja 5 letnia. 320-0

Wieloletni doświadczenia w wyrobieniu i wyregulowaniu zegarków „ALPINA“ Szwajcarskie wyregulowane w obserwatorium. Gwarancja 5 letnia. 320-0

Wieloletni doświadczenia w wyrobieniu i wyregulowaniu zegarków „ALPINA“ Szwajcarskie wyregulowane w obserwatorium. Gwarancja 5 letnia. 320-0

Wieloletni doświadczenia w wyrobieniu i wyregulowaniu zegarków „ALPINA“ Szwajcarskie wyregulowane w obserwatorium. Gwarancja 5 letnia. 320-0

Wieloletni doświadczenia w wyrobieniu i wyregulowaniu zegarków „ALPINA“ Szwajcarskie wyregulowane w obserwatorium. Gwarancja 5 letnia. 320-0